

Prawo podatkowe w Polsce jest zbyt skomplikowane

29 kwietnia 2018

Prawo podatkowe w Polsce jest niezwykle skomplikowane. Potwierdzeniem tego faktu są oficjalne statystyki w zakresie liczby indywidualnych interpretacji podatkowych. Od 2003 roku urzędy skarbowe wydały ich ponad 300 tys.! Jedna interpretacja mogła zaprzeczać drugiej, zmieniać stosowanie prawa o 180 stopni lub – co gorsze – sięgać swoimi konsekwencjami w przeszłość. Niestety, ostatnie historie o tym, jak to fiskus chce dopłatać za pięć lat wstecz od informatyków, którzy wcześniej korzystali z 50-proc. kosztów w PIT, pokazują że w istocie nic się nie zmienia...

Prawo podatkowe winno być na tyle proste i jasne, by nie trzeba było go interpretować przez urzędników. Niestety, nie żyjemy w świecie idealnym. Mnogość ustaw i przepisów generuje wiele „pól szarości”, kiedy nie wiadomo jak się zachować i ile podatku zapłacić. Przedsiębiorcy, zamiast skupiać się na rozwoju swojego biznesu, nieraz toczą z fiskusem krwawą i męczącą walkę o każdą złotówkę.

Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie (ZZMiUW) zorganizował przetarg na konserwację cieków naturalnych oraz kanałów stanowiących urządzenia melioracji wodnych. Co ważne – w specyfikacji istotnych warunków zamówienia usługi te zostały oznaczone jako opodatkowane stawką 8-proc. VAT. Przetarg wygrała firma „X”, która rozliczyła się według stawki 8 proc. VAT (tak, jak wskazano w specyfikacji warunków przygotowanych przez jednostkę Skarbu Państwa, jaką jest ZZMiUW).

Problem polega na tym, że urzędnicy skarbowi uznali, iż wspomniana firma „X” powinna się rozliczać według dwóch stawek (8 i 23 proc.), a nie tak, jak wskazano w specyfikacji

warunków. Fiskus wprost potwierdził, że informacja przekazywana przez jednostkę Skarbu Państwa oferentom w warunkach przetargu była błędna, ale konsekwencje (w postaci dopłaty wielu milionów złotych zaległego podatku) winna ponieść firma, która przetarg wygrała.

Inny przykład z ostatnich dni, to sprawa informatyków i inżynierów, którzy odliczali 50 proc. koszty uzyskania przychodu od honorariów z praw autorskich, a dzięki temu płacili niższy PIT. Robili to na podstawie obowiązującej przez kilka lat i korzystnej dla nich interpretacji podatkowej fiskusa, która jednak w ostatnim czasie uległa zmianie. Efekt tego jest taki, że dziś muszą dopłacać PIT za pięć poprzednich lat podatkowych.

Powyższe problemy nie istniałyby, gdyby obowiązujące podatki oraz zasady ich stosowania były maksymalnie proste i pozbawione wyjątków generujących interpretacyjne „szare pola”. W tym kontekście premier Morawiecki może sobie mówić o różnych „konstytucjach dla biznesu”. Póki jednak nie nastąpi realne uproszczenie systemu podatkowego, póki przedsiębiorcy będą musieli uwzględniać w swojej działalności różnego rodzaju podatkowe patologie (takie jak wydawanie różniących się, a często sprzecznych ze sobą, interpretacji), póty najpiękniej brzmiące deklaracje i plany polityków będą tylko pustym, pijarowym wabikiem dla betonowego elektoratu.

Na podstawie: Rp.pl, Interia.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl